

RÉDACTION - REDAKCJA  
ADMINISTRATION - ADMINISTRACJA  
46, rue de la Charité, LYON  
Tél. Franklin 07-30  
Ch. Postal: Lyon 628-06  
ABONNEMENTS - ABONNEMENTS  
1 an 300 fr.  
3 mois 75 fr.

# WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

SAMEDI - DIMANCHE  
SOBOTA - NIEDZIELA  
20-21  
FEVRIER 1943  
LUTY  
Dziś w naszym: Leonom i Euch.  
Jutro: Maksymiliana  
Pojutrze: Stol. S. P.  
Rok 54<sup>em</sup>. Année. Nr. 44  
PRIX  
CENA 1 fr.

## Utworzenie „stref zarezerwowanych”

Vichy. — Na zasadzie ustawy, ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym, Minister Spraw Wewnętrznych zostaje upoważnionym do

### STUDENCI A PRZYMUS PRACY

Vichy. — P. Bonnard, Minister Wychowania Publicznego, przedstawił warunki zastosowania zarządzenia o przymusie pracy do studentów.

Jak wynika z tych deklaracji — dwie zasady winny kierować przy wykonaniu tych zarządzeń względem studentów:

1) Należy studentów wciągnąć ponownie do wspólnoty narodowej, wzywając do rzeczywistej solidarności względem młodych robotników, czy robotników, którzy poświęcają wszystkie swe siły — we Francji, czy w Niemczech — dla ogólnego dobra.

2) Nie można jednak przekreślić poczynionych już postępów w nabywaniu wiedzy, gdyż naród potrzebuje także pracowników o myślowych wszelkich kategoriach.

Wobec powyższego p. Minister wysunął projekt podziału ich o-kresu przymusowej pracy na dwie części: w ciągu pierwszej z nich oddadzą się studenci całkowicie tej pracy, przerywając studia, w ciągu drugiej natomiast — będą mieli powierzone specjalne zadania, któreby pozwoliły na dalszą naukę. Poza tym będzie się unikało odrywania ich od pracy w ciągu roku akademickiego.

Deklaracje swe zakończył p. Minister wezwaniem do wszystkich studentów w imieniu solidarności narodowej.

## Z przemówienia Dr. Goebbelsa

Berlin. — Dr. Goebbels wygłosił przemówienie podczas wiecu w Berlinie, podkreślając na wstępie bohaterstwo żołnierzy niemieckich na Wschodzie oraz dodając:

„Dopiero później będzie można wydać sąd w tej sprawie, a sąd ten wykaże ludność Rzeszy i opinii światowej całe głębokie znaczenie nieszczęścia, jakie się na nas zważyło podczas ostatnich tygodni.

„Dopiero teraz ogrom potencjału wojennego ZSRR stanął przed nami w całej swej pełni, co zagraża nie tylko Niemcom, ale całemu kontynentowi europejskiemu.

Dalej minister propagandy Rzeszy zwraca się do całej ludzkości i przedstawia jej warunki walki z bolszewizmem, uwydatniając — iż:

1) Jeśliby armia niemiecka nie potrafiła usunąć niebezpieczeństwa bolszewizmu, to wkrótce cała Europa byłaby ofiarą ideologii sowieckiej.

2) Tylko armia i lud niemiecki oraz ich sprzymierzeńcy posiadają siłę, wystarczającą do uratowania Europy przed tym zagrożeniem.

### CHOROBA P. CHURCHILLA

Londyn. — Z komunikatu oficjalnego wynika, iż p. Churchill cierpi na osłabienie, połączone z gorączką i dlatego zawiesił swe urzędowanie na jakiś czas.

### LOSOWANIE PREMIJ LOTERII KRAJOWEJ

Vichy. — Podczas losowania premii Loterii Krajowej, ustalono, że na numery, zakończone na 369, w serii A — przypada po 400 fr.

Dalsze losowanie premii — III Serii Loterii z r. 1943 — odbędzie się w dniach 23, 25 i 27 b. m. w Paryżu.

## Oszczędności obcokrajowców W U.S.A.

Waszyngton. — Obcokrajowcy, którzy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych przed 17 czerwca 1940 roku, mają te same przywileje finansowe co i obywatele amerykańscy i nie są obowiązani do wnoszenia deklaracji o swym stanie finansowym.

Obcokrajowcy, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych po 17 czerwca 1940 r., ale przed 23 lutego ub. r., uważani są jako „generally licensed nationals” i mają te same przywileje co i amerykańscy obywatele, pod warunkiem jednak, że nie są poddani wymienionym poniżej krajów: Albania, Andorra, Austria, Belgia, Bułgaria, Okupowana Burma, Chiny, Czecho-Słowacja, Gdańsk, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Niemcy, Grecja, Hong-Kong, Węgry, Włochy, Japonia, Lotwa, Lichtenstein, Litwa, Luksemburg, Państwa Bałtyckie (Szwecja, Finlandia, Szwajcaria, Dania, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, San Marino, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, Tajland i Jugosławia).

Jeżeli jednak są poddani wymienionym krajów, w takim razie, aby mogli być uważani jako „generally licensed nationals” muszą wnieść podanie.

Obcokrajowcy, którzy przybyli do tego kraju po 23 lutego 1942 roku i zamieszkują w nim, zaliczani są do odmiennej kategorii. Obcokrajowcy tego rodzaju uważani są przez Departament Skarbu jako „blocked nationals” i ich konta bankowe są pod surową kontrolą.

## O sytuacji politycznej w Afryce Północnej

Nowy Jork. — Agencja „United Press” w artykule jednego z swych korespondentów tak komentuje położenie polityczne w Afryce Północnej:

„Istnieją jeszcze ogniska zamieszek i sytuacja polityczna stoi na ciele zainteresowań.

„Trudności, na jakie napotyka Anglia - Amerykanie, polegają na istnieniu licznych grup politycznych w Afryce Północnej, składających się z Arabów, Berberów i Żydów. Jedne z nich są zapatory reakcyjnych, inne — socjalistycznych lub komunistycznych.

„Poza tym antysemityzm panuje wśród Arabów i w niektórych kolach francuskich. 20 proc. ludności zaliczyć można do szczy-

## Wymiana kart aprowizacyjnych

Vichy. — Końsumenci posiadający karty aprowizacyjne typu normalnego, przesiadający się do miejscowości korzystających z kart typu specjalnego — mogą wymienić je na obowiązujące w danej miejscowości.

Ponieważ jednak arkusz „defrèes diversés” typu normalnego różni się od arkusza typu specjalnego w odniesieniu do ilości i wartości kuponów tłuszczowych — wymiana odbywać się będzie w sposób, przewidziany dekretem.

Merostwa wydawane będą arkusze typu specjalnego, których kupony odpowiadać będą wadze kuponów niezrealizowanych typu normalnego plus dodatkowo, mające wyrównać różnicę pomiędzy przydziałem miesięcznym tych produktów na karty zwykłe i specjalne.

Szacunek będzie miał za podstawę zużycie 2,5 gr. dziennie do końca miesiąca, włącznie z dniem w którym odbywa się wymiana, przy zaokrągleniu całości do 5 gr. (jako minima wartości odinków).

## Perfumy w Grasse a konfitury

Grasse. — Słynne zakłady perfumeryjne w Grasse, znane na całym świecie, natrafiają również na trudności produkcji — zwłaszcza wobec braku spirytusu, niezbędnego do przygotowywania wody kolońskiej, perfum itp. Wobec powyższego kierownicy tych zakładów postanowili przenieść na produkcję „ograniczeniową”. Zamiast 12 rodzajów wody kolońskiej, wyrabia się tylko pięć, zamiast 10 typów pasty do zębów — fabrykuje się tylko połowę tych rodzajów.

Wyrób perfum, nie wymagających dodatków alkoholowych, rozwija się nadal normalnie. Poza tym jednak zakłady tu, pracują dla aptek, przygotowując odpowiednio wyciągi z ziół i kwiatów, a ostatnio — przeszły do wyrobu ekstraktów owocowych — dla konfitur. Jak wiadomo bowiem — konfitury po pewnym czasie wietrzeją, to też dodanie wyciągu owocowego przynosi im smak i aromat oryginalny.

## Czy obuwia wystarczy?

Według jego mniemania, tak fabrykanci jak i sprzedawcy detaliczni mają dostateczną ilość obuwia. Rozchodzi się raczej o brak bonów.

P. Daumy sądzi, że fabrykaty wojenne robione były początkowo bez zwracania należytej uwagi na wytrzymałość materiału. W ten sposób pewien fabrykant rozporządza do dziś dnia zapasem 80.000 par obuwia, którego nikt nie chce nabywać.

Rozpatrywane są możliwości przywrócenia wolumenu handlu obuwem typu „fantaisie”, skoro tylko zapasy zostaną odpowiednio powiększone.

P. Daumy wyraża przekonanie, że wszystkie bony na obuwie mogą być już teraz załatwione przez sprzedawców.

## Czołgi na pustyni

Vichy. — Pisma francuskie przytaczają taki opis walk pancernych w pustyni:

„W ciągu nocy, poprzedzającej atak, masuje się wozy w parkach zamkniętych. Są one ustawione jeden obok drugiego, w ten sposób, aby nie pozostawało między nimi wolnej przestrzeni.

„Parki takie znajdują się w bez pośredniej bliskości lotnisk, posiadających liczne formacje myśliwców, które będą miały za zadanie bronić wozy przed bombardowaniem, w razie ataku z powietrza.

„Dzień rozpoczyna się o 6-ej, a przebudzenie jest uciążliwe, gdyż noc w Afryce są męczące. Po upływie 10 minut motory zaczynają warczeć. Zwraca się szczególną uwagę na działalność części mechanicznych, gdyż wozy mogą być w akcji kilkadziesiąt godzin. Polyka się machinalnie kilka

## W kilku wierszach

PARYŻ. — Zmarł tu książę Aleksander Eriestow, b. szef szwadronu lotników cesarskiej rosyjskiej i adiutant arcyksięcia Jerzego rosyjskiego.

LILLE. — Za sprzedaż 80.000 litrów wina po wygórowanych cenach — właścicielka sklepu w Fresnes-sur-Escaut, p. Promont, została skazana na 720.000 fr. grzywny.

BERLIN. — Korespondent D.N.B. z Ankary twierdzi, iż „podczas wizyty p. Churchilla w Kairze nie poruszono żadnych problemów politycznych.”

RIO-DE-JANEIRO. — W fabryce amunicyjnej koło Rodão wybuchła bomba dynamitu, powodując znaczne uszkodzenia. Na szczęście fabryka była pusta, to też obyło się bez strat w ludziach.

BERLIN. — Podczas wybuchu na dworcu przy Friedrichstrasse było dwu zabitych i wielu ciężko rannych.

## Z Lyonu

LYON. — Przeważał cytryn — po dwie szklki — dla kategorii E i J. Wobec wprowadzenia noceń górnicy politycznej — od godz. 24 do 6 rano — ruch tramwajowy uległ zmianom, stosownie do w. w. godzin: pierwsze odjazdy rozpoczynają się po godz. 6, a ostatnie — przed godz. 24.

## Z komunikatów...

### Z. S. R. R. . . .

Berlin. — Ataki sowieckie na zachód od Kaukazu i koło Krasnodaru były bezowocne. Podczas ataku na południe od Noworosyjska — odrzucono nieprzyjaciela ku wybrzeżom. Pomiędzy Morzem Azowskim i okolicami Orła toczą się zaciekłe boje. Po zniszczeniu wszelkich urządzeń — wojska Rzeszy opuściły Charków. Lotnictwo niemieckie atakuje bez przerwy formacje nieprzyjaciela i zadaje mu ciężkie straty. Na południe od Ładogi odrzucono formacje sowieckie, które usiłowały wedrzeć się do linii niemieckich oraz zniszczone 38 czołgów. Straty w ludziach po stronie sowieckiej także są wysokie.

### ZACHÓD . . .

Berlin. — Kolo wybrzeży Norwegii zatopiono łódź podwodną atakowaną konwoj niemiecki. Nad zachodnimi Niemcami przelatywały samoloty R.A.F. ale nie wyrzuciły większych szkód. Podczas dziennej naboju na południowo-wschodnią Afrikę, rzucono wiele bomb na jedną z tamtejszych miejscowości oraz atakowano żegluga nieprzyjacielską przy brzegach Anglii.

### DALEKI WSCHÓD . . .

Tokio. — Wojska japońskie w Chinach przeszły do ofensywy w kilku punktach równocześnie. Posuwają się one szybko ku Kuangowi, gdzie znajdują się siedziba dowództwa III armii chińskiej. W prowincji Bopoi Japończycy zajęli wyspę Hangczu, a 5.000 Chińczyków z tuł. garnizonów wycofało się w szybkim tempie.

## Strategia na froncie wschodnim

— według pisma francuskiego

Lyon. — Dziennik „Lyon Soir” zamieszcza następujące komentarze do walk na froncie wschodnim:

„Walki, toczące się zwłaszcza w okręgu Charkowa, są wyrazem strategii obu armii. Z jednej strony

chodzi o wynalezienie słabego punktu obrony przeciwnika, by móc dokonać przebitcia linii i osiągnięcia ważniejszych wyników. Z drugiej zaś strony chodzi o opieranie się nieprzyjacielowi bez wprowadzania do boju rezerw, które umożliwiłyby mu wszczęcie ofensywy w chwili, gdy tylko na to pozwolą warunki atmosferyczne.

„Sztab sowiecki nie poprzestaje zresztą na wysiłkach w okręgu Charkowa. Kolo Kurska bowiem i Orła rzuca on do walki nowe dywizje — nie tylko dla zatrzymania tu pewnych sił przeciwnika, ale też dla uzyskania pewnego sukcesu taktycznego tam, gdzieby się udało zaskoczyć obronę nieprzyjacielską.

„Wszelkie te bitwy nie zmieniają jednak ogólnego oblicza walki, toczącej się dalej w zamieszanych liniach, tak, iż te same wojska raz walczą z przodem na wschód, a raz — na zachód.

„Rzucając do boju coraz większe siły, czerwona armia zwiększa swój nacisk na pozycje nieprzyjacielskie wzdłuż większej części frontu.

„Należy zaznaczyć, iż ofensywa sowiecka jest prowadzona nie tylko ze znacznie większymi środkami, niż w roku ubiegłym — ale równocześnie stosuje ona poważne ulepszenia taktyczne, dowodzące, iż wojska rosyjskie potrafiły wykorzystać nabyte w ciągu dotychczasowych kampanii doświadczenia.

„W sztuce układania rezerw doszły one do takiej doskonałości, iż mogą natychmiast zasilać słabnące uderzenia i wznowiać walkę po najkrótszym czasie.

„Sztab sowiecki nie spodziewał się jednak, iż dowództwo Rzeszy zastosuje odpór, polegający na tymczasowym opuszczeniu terenu, unikaniu przerwy frontowej (głównie pragnie przeciwnik) oraz zachowywaniu niepokonanej linii oporu, która się sprzeciwia napływowi fal sowieckich” — kończy dziennik lyonski.

## Na etapach tułaczki

Na Bliskim Wschodzie przenikali Polacy różnymi drogami i w różnych okresach czasu. Wkrótce po katastrofie wrześniowej przybyła tam pierwsza polska fala z Bałkanów.

Uchodźcy cywilni skoncentrowali się w Palestynie i jakoś ustabilizowali i zorganizowali swe życie.

Umowa otworzyła tamę dla drągłej fali Polaków z Rosji. Droga przez Iran przybyłszy liczną, bo kilkadziesiąt tysięcy osób licząc rzeszę ludności cywilnej, w znacznej mierze kobiet i dzieci.

Ziarno do ziarnka i zebrała się miarka. Dziś na Bliskim Wschodzie zrodził się wielki problem uchodźczy.

Egipt, Palestyna, Syria, Iran, Tangańska, Uganda, Keńja... Łatwo wymyślić nazwy ziem, na które los rzucił Polaków. Wystarczy jednak spojrzeć na mapę, aby zdać sobie sprawę, że organizacja życia na tych przestrzeniach jest, już choćby z racji ich oddalenia, zadaniem wielkim i fatalnym.

### ZAGADNIENIA WSPÓLNE

Jak z rozmowy z p. Banaczykiem wynika, istnieją trzy wiel-

kie grupy zagadnień polskich na Bliskim Wschodzie. Dla tych trzech grup istnieje pewna ilość problemów wspóltych. Ośrodkiem tej wspólnoty jest zwłaszcza Persja, która stała się wielką stacją węzłową — punktem zborowym i rozdzielczym Polaków przybyłych z Rosji. P. Banaczyk tymi słowami charakteryzuje potrzeby tej rzeszy i sposób ich zaspakajania:

„Na terenie Iranu czynione są wielkie wysiłki, aby przybywającym udzielić pomocy, tak koniecznej dla regeneracji fizycznej i psychicznej. We wszystkich ośrodkach uchodźstwa pomoc zorganizowana jest wzorowo. Dotyczy to przede wszystkim pomocy odzieżowej, żywnościowej i lekarskiej. Sanitariuszki polskie i nieliczni początkowo lekarze, z wielkim poświęceniem i żarliwością pomagają w tym, nieśli pomoc chorym, karmili i tylko ich wytrwałości i zapobiegliwości zadziwiać należy zupełne wygaśnięcie chorób. Polacy mają dziś na terenie Iranu dwa wielkie szpitale, trzeci szpital dla dzieci jest w budowie, nie licząc zakładów dla rekonwalescentów.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

JUTRO DOKONCZENIE:  
**NA ETAPACH TUŁACZKI**

# TO I OWO

## KTO PIERWSZY DROGA POWIETRZNA DOŚTAŁ SIĘ DO ANGLII

Pytanie, na które prawie wszyscy odpowiadają błędnie

Na pytanie, kto pierwszy przeleciał z kontynentu europejskiego do Anglii drogą powietrzną, bad Kanałem La Manche, prawie każdy z pokolenia współczesnego natychmiast niemal bez wahania odpowiada:

— Ależ to wie każdy. Przecież to Ludwik Bleriot dokonał tego lotu w 1909 roku.

Tymczasem jest to odpowiedź błędna.

Prawda, że Ludwik Bleriot, urodzony w 1872 roku, z zawodu fabrykant lamp powozowych, był pierwszym, który w lipcu 1909 roku w samolocie własnej konstrukcji przeleciał Kanał La Manche i wylądował w Anglii.

Był wtedy w Paryżu. Pamiętam niesłychany zapal ludności paryskiej na wiadomość o tym fakcie. Następnego dnia gazety poranne paryskie na pierwszej stronie przyniosły portret śmiałego lotnika, mapę jego lotu, podobiznę tego Anglika, który pierwszy pouczył Bleriota, że teren jego wylądowania już znajduje się w Anglii, fotografie tego terenu, opinie rozmaitych o sobistości francuskich i angielskich o znaczeniu czynu Bleriota. Prawie każdy dziennik paryski rozpoczynał swój artykuł redakcyjny zdaniem: „Anglia przestała być wyspą...”

Samolot Ludwika Bleriota był jednopłatowy. Doświadczenia i próby robił ten wytrwały człowiek przez szereg lat, lecz dopiero w 1907 roku po raz pierwszy zdołał podnieść się na swoim samolocie w powietrze. Po roku udoskonalił go tak dalece, że przeleciał czternaście kilometrów. W 1909 roku — jak wyżej — przeleciał Kanał La Manche.

W trzy dni później byłam na Wielkich Bulwarach w pobliżu ulicy Caumartin świadkiem naczynym uroczystego wjazdu Ludwika Bleriota do Paryża.

Wrócił on pociągami popołudniowym. Na dworcu Saint Lazare powitał go wysłannik Rządu, który zadeklarował, że Bleriotowi należy się przyjęcie, odpowiadające ceremoniałowi, stosowanemu przy wjeździe osób koronowanych. Wieziono go też aż do ratusza powozem galowym w otoczeniu konnej Gwardii Republikańskiej. Tłumy publiczności witaly go entuzjastycznie.

W parę miesięcy później widziałem Bleriota raz jeszcze, dokonującego lotu na swoim aparacie w Wiedniu na zaproszenie cesarza Franciszka Józefa. Stałem bardzo blisko pawilonu monarszego i widziałem dokładnie niesłychane wrażenie tego sędziwego człowieka, zdumionego faktem, iż można latać w powietrzu aparatem, cięższym niż powietrze...

Lecz ten wielki — jak na rok 1909 — triumf Bleriota nie wytrze z historii faktu, że pierwszym, który dostał się także z Francji i także Francuz do Anglii drogą powietrzną nad Kanałem La Manche, był J. P. Blanchard. Urodzony w 1753 roku, wcześniej poświęcił się aeronautyce. Już w 1785 roku dokonał swego lotu do Anglii. Towarzyszył mu Anglik J. Jeffries.

# Ziemia Białostocka

Kto nie słyszał o jednym z najmniejszych zakątków ziemi polskiej — o Puszczu Białostockiej, cudownym rezerwiecie leśnym ze wspaniałym drzewostanem, wśród którego największa, niemal światową sławę cieszy się, mało gdzie poza tym na kontynencie europejskim spotykane, liczne stado żubrów. Puszcza ta, położona w województwie białostockim, na pograniczu województwa lubelskiego, łączyła jednocześnie środek kraju ze wschodnią częścią.

Mało kto uświadamia sobie, jak ciężkich kolei losu doznał sądzonym było województwu białostockiemu w czasie obecnej wojny. We wrześniu 1939 r. toczyły się tam ciężkie walki polsko-niemieckie. Po klęsce wrześniowej i układzie sowicko-niemieckim z 23. 10. tego roku, województwo to niemal w całości dostało się pod okupację sowiecką, w czerwcu 1941 r. było terenem gwałtownych walk rosyjsko-niemieckich.

Od sierpnia 1941 r. uzupełnione skrawkami województwa warszawskiego, poleskiego i nowogródzkiego jako rejencja Sued-Ostpreussen, zostało włączone do Prus Wschodnich czyli do Rzeszy, podobnie jak uprzednio północna część województwa warszawskiego.

W nadanej z Brukseli po flamandzku audycji poświęconej ziemi białostockiej stwierdzono, że cały lud wiejski tej ziemi, to chłopci. Również z tej audycji dowiadujemy się, że do samego miasta Białostok przyjechało 4.000 Niemców — urzędników, kupców i innych zawodów.

„Kraaker Zeitung” stwierdza,

że w mieście tym po wojnie podjęte zostaną energiczne prace budowlane, które z Białegostoku uczynią miasto niemieckie. Wspominając zaś o Grodnie, autor pisze: „Teatr miejski i kinematograf zaspakajają kulturalne potrzeby tam osiadłych Niemców. Piękne Druskienniki nad Niemnem stały się uzdrowiskiem dla ludności niemieckiej.”

### SPORT

## Lens i Tuluza na czele klubów piłkarskich

Vichy. — Z ostatnich sprawozdań sportowych wynika, iż dotychczasowa lista klubów piłkarskich, biorących udział w rozgrywkach o mistrzostwo Francji, przedstawia się następująco (pierwsza cyfra oznacza ilość spotkań danego klubu, a druga — liczbę osiągniętych punktów):

Strefa północna	
1) Lens	18 — 30
2) Rouen	19 — 25
3) Reims	18 — 24
4) Girondins	19 — 24
5) Havre	19 — 24
6) Fives	19 — 23
7) R. C. France	19 — 23
8) Lille	19 — 22
9) Sochaux	19 — 19
10) Le Mans	20 — 19
11) Red Star	19 — 16
12) Amiens	19 — 15
13) Excelsior	18 — 12
14) Troyes	20 — 10
15) Rennes	20 — 10
16) Stade CAP.	19 — 8

# Wieczór poezji

Londyn. — W ognisku polskim staraniem Pen-Clubu odbył się wieczór autorski. Słowo wstępne wypowiedział p. Antoni Bogusławski, przedstawiając kolejno wszystkich poetów i charakteryzując ich twórczość. Podkreślił, iż ciekawym jest fakt, często stawiany młodym i starszym poetom emigracji jako zarzut, iż miast nuty sarmackiej, przewija się przez ich twórczość

tęsknota i wspomnienia przeszłości. Pierwszy wystąpił tu Wiktor Budziński, drugim był Wawrzyniec Czeresiński, trzecim — Adam Kowalski, pianerzak znany z utworu „O Panie, który jest na niebie”. Następnymi byli Eugeniusz Romiszewski, Józef Andrzej Teslar i Wiesław Strzałkowski.

Wiersze Teslary odczytał A. Bogusławski i W. Budziński w nieobecności autora. Sala żywo reagowała na utwory dwóch młodych poetów E. Romiszewskiego i W. Strzałkowskiego jako pełnych uczuć i szczeroci. Zakończył wieczór ten Antoni Wasilewski — satyryk i karykaturzysta. Wygłosił on kilka trawestacji Mickiewicza i szereg ciętych dowcipów.

### ZJAZD DELEGATÓW ZRZESZENIA STUDENTÓW POL. W ANGLII

W końcu ubiegłego roku odbył się w Londynie zjazd Studentów Polaków. Mszę św. odprawił na intencje młodzieży ks. biskup Radoński. Na zjeździe byli prof. dr Paweł Skwarczyński i dr Jan Huliewicz. Prezjsem Stowarzyszenia jest p. Aleksander a sekretarzem Dębski Jan.

### Kaprysy mody

Paryż. — Ozdabia się w tym roku futra hałtami i motywami z pasmanterii, które opasując figurę, tworzą coś na kształt ozdóbnych gorsetków, przypominających przepych kostiumów wschodnich. Czynną to sylwetkę bardziej smukłą i pozbawia linię charakteru ościżności.

### CO PISZE PRASA?

Tajemnice ZSRR. — „L'Effort”. — „Oszukaño nas (co do stanu sił Z.S.R.R.) w wietu wypadkach. Po pierwsze, gdy w ciągu długich lat starano się przyciągnąć przedstawiciela tego kraju w Giewwie do wizycji udziału w rokowaniach na temat rozbrojenia i zbiorowego bezpieczeństwa. Rosja o czypisicę, skierowała wszystkie swe wysiłki gospodarcze ku masowemu fabrykacjom wojennym i zmobilizowaniu suwych ludzi i bogactw zgory. Po drugie — niezwycięża szybkość zmian, lub „zwekslowań”; ukrywano tu stałą przostolińność dynamizmu narodowego i rewolucyjnego, dążącego do zniszczenia tradycyjnych zasad stałej Europy. Po trzecie — nieśwycięża kampania w Finlandii została uznana nawet przez kierowników Rzeszy za niezwykły objaw przebiegłości, gdy się na nią spojry obecnie, w roku 1943. Latem Stalin poafiwał swe apele o pomoc, domagał się utworzenia drugiego frontu i zwiększenia dostaw wojennych, ale równocześnie odmawiał zawezystania wojsk sojusznicych na front rosyjski. Nie brakło mu ludzi, a, zapewne, i sprzętu wojennego, pochodzącego z zagranicy. Czy te jego apele nie były raczej udane — dla zamaskowania rzeczywistej polityki? W chwili obecnej walczą on samotnie, stawia całą kartę na stół, nie jest reprezentowanym w Kazablance, rzuca swe rezerwy do szturmu — bez względu na straty.”

### Apel do młodych robotników...

„Jeunesse Ouvrière”. — „Robotnicy, będziemy działali. Stawa ułatniają się — czyżby pozostał. Wspólnota robotnicza nie jest pełną sanitarnością, lecz matką rodziny, która poczesa, uspakaja i leczy. Rozproszony polrajmy się połączyć. Podzielmy się po bratersku rzeszą posiadanych zasobów, prześlmy nigobecnym wszystkim, co zdolają zgromadzić nasze serca i ogrom naszych ofiar. Braterstwo i ty tworzą mocny cement. Pomimo wszystko bądźmy dumni, tawaryszu! Położenie nasze nie jest nikczemne. Przytoczeni nieszczęściem — pozostaniemy zawsze ludźmi, robotnikami i Francuzami. Skarbu tego nikt nam nie może odebrać. Pozostaniemy ludźmi, zdającymi sobie sprawę z tego, czym jest sprawiedliwość, braterstwo, wolność, dostojęństwo. Jest to kwartet, którego nie słyszy świat pogrążony w szale. Pozostaniemy robotnikami i Francuzami, t. j. ludźmi, którzy nie chcą zachować jedynie dla siebie odrobiny prawdy im powierzonej i nie zadowolą się nigdy idęciem, który nie świeciłby węgla sercom.”

### Przewaga

— Jaka jest różnica między wariatem a geniuszem? — Wariata jest utrzymywany na koszt państwa.

### Zna ją

— Słuchaj, wczoraj byłam świadkiem, jak ktoś chciał pocałować swoją siostrę... — No, i udało mu się? — Nie. — W takim razie to nie była moja siostra...

# Dział literacki

## Wędrowiec śpiewa:

Z swej izby zimnej i wilgotnej Wyszędem jako cnojce mały — I w świat czarowny blegiem. A gdy pod drzewem nocą ległam, Jak u mych ramion — nie dostregiem — Skrzydła powyrastały.

I skrzydlatego, ponad ranem. Uraczył PAN mię pełnym dobanem: Ze ziół i kwiatów rosę... I w świat znów siedem i śpiewałem: A o tym wcale nie myślałem — Zem taki biedny, dosy.

Rzucali ludzie ciężkie kłody Pod nogi mi, gdy tam szedł młody. Za swym wysłonym celem. I nawet drogi swej nie znamem. A tylko w sercu ogień miałem — Miłości i swobody!

Spadały kije na mą głowę, Za bujne myśli, pieśni nowe. Że to co we krwi żyło. Lecz ja na kije głuchy byłam, Naprawdę — śpiewałem i kroczyłem. Bo w bóstwach szczęście było.

Nie zawrócił mię z mej drogi — (świadectwo dajcie bogi!) — Syczące gniewnie żmje, świat meym krokiem przemierzalem: A o zdobyciu — to wiedziałem: To moje. To niczyje!

Burzyli chram mł, mą świątynię Myślenia i marzenia, — Mistrze od cnót, wyrody... Lecz ja w zapale nie ustalem. Chram poburzony znów stawiałem. — Miłości i swobody!

Grały mi góry, rzeki grały Doliny, grał świat cały! Gdy mi biegł za swymi snami. Choć szarpał wiatr, sieki deszcz wędami, Choć szlak mi jaśniał piorunami — Jam naprzód szedł suchwały.

Mickiewicza, Lermontowa i Hugo Ci mistrze moji byli, — Ach, Odo do Miłości! Ci zgodnym chórem mię uczyli, Jak ognia strzec miłości, Jak służyć mam miłości!

Szandor Petofi wczas mię zmecił, Na skrzydłach wazył piosniak, W młodzieńczym sercu gościł. Ten, który życie swe poświęcił Dla bóstw tych, których chwale głosił — Miłości i godności...

To on mię uczył, on był pierwszy — Głosząc bez zawilosci: — Skrzydła! czy słyszycie? — On, który śpiewał w jednym z wierszy: Ze dla miłości — odda życie, A miłość — dla godności...

Niejedno w świecie w gruz runęło, Niejedno w gruz się wali, — To, co poczęte w ziłoci. A tylko mi wleciał oczyma dalej Tych, którzy duszom moce dali — Miłości i wzniosłości!

Nie podnoć nigdy na nich dłoni Niech cię twój gniew nie skłoni — Synu podgwieżdżnych wiości! — I niech ci wszelki ból zagłuszy Ich pieśń, płynącą z głębin duszy — Z miłości, z szlachetności!

W KUTNO. — Burmistrz Kutna został mianowany inwalidą wojenny major Kilian odznaczony Rycerskim Krzyżem Żelaznym w walkach na froncie rosyjskim. Major Kilian objął swój urząd po poprzedniku p. Schuermanie.

PARYŻ. — Otwarto tu 36-ty Wystawa Humor, odwarająca głównie o obecne trudności żywnościowe i wiekiennicze oraz „nowoczesne” środki komunikacyjne.

RZYM. — Podczas podróży posłubnej młodej pary, wiatr zerwał obłubienicy perukę, a małżonek natychmiast zwrócił się do władz z żądaniem udzielenia roz wodu.

ŁÓDŹ. — Specjalny trybunał skazał na śmierć robotnika Jana Sekleckiego oskarżonego o kontrabandę i stawianie oporu policji niemieckiej podczas rewikacji. Seklecki usubował uciec, po otrzymaniu 4 ran został ślapany i stawiony przed sąd — o czym donosi „Litwamannstaeter Zeitung”.

TOKIO. — Rząd japoński postanowił przekazać rządowi w Nankinie kontrolę nad wszelkimi dobrami cudzoziemskimi, znajdującymi się na terytorium północnych Chin.

BERLIN. — W ciałych Niemieczech obchodzono 60-lecie zgonu Ryszarda Wagnera (13. 2. 1868).

LONDYN. — Zaczął się tu ukazywać dwutygodnik „Zielony Standard” jako organ stronnictwa ludowego.

### DLA ROLNIKÓW

## Sprzedaż zwierząt gruźliczych

Zdarza się, iż handlarze bydła, nieobdarzeni dużą dozą uczciwości, oskarżają rolników o sprzedaż zwierząt, zarażonych gruźlicą. Kilka dni po dokonaniu zakupu — zawiadamiają oni sprzedawcę, że zwierzę reaguje pozytywnie na zastrzyk tuberkulinowy, a dla uniknięcia nieprzyjemności, związanych z odnośną deklaracją, zgodziliby się na pewną kompensatę pieniężną. Często też wystraszeni i nieobeznani z przepisami w tym względzie sprzedawca — zgadza się na zapłacenie żądanej sumy. Związek hodowców bydła zwraca uwagę rolników na tego rodzaju proceder oraz przypomina prawa i obowiązki sprzedawców i nabywców tego towaru. Właściciele zwierząt, które uznane zostały za tuberkuliniczne przy analizie dokonanej w rzeźni — obowiązani są do zwrotu

# Wędrowiec śpiewa:

Nie wierzę, by się duch usiemnił U kresu mej młodości, : oy się świat tak zmienił! Zbyt bowiem ciekaw jest bóstwa cenil, Ideal ich w swój byt wkorzenił: — Miłości i piękności!

Nie uwiałł laur na Kapitulu, Nie zwiadał na Akropolisu I nie zgasił czar miłości: Tyrteusz mestwo wciąż podnieca Pieśń Anakronta nam zaleca Śpiewać ku czci miłości!

A kiedy już nie będę białł światem, — ni kroczył drogą Tyko gdzieś pod kamieniem Trzobowej płyty leżał, — Pomnij — o, druho młody! Córkomu skrzydła rosną, Zatrzymać się tu, wiosną —

Czytał: Pod płytą tą spoczywa... — Zettla schronio kościł... — Tak a tak się nazywa. Wiary — młodości swej dochował, Życie — wzniosłości ofiarował, A serce was — miłości! —

JÓZEF MONDSCHEN

## „Kierownik tymczasowy”

Podobno gdzieś blisko jest takie schronisko, gdzie wszyscy idzie jak w zegarku. Ciekaw? Bez wady? Hm... wady? Jest wada! To kierownik, który ma zasady i nie rozumie, że człowiek o giętkim karku, jak u Pana Boga za piecyn, tu nawet żyć umie.

Boże! I kartkę zrobił może, że sobie wylumaczysz, że pochyla się głową, to system nie nowy, to świetna gimnastyka, uprawiana w Polsce zdawną metodą sławną. Dlatego też kierownik ten jest tymczasowy. No, bo jak można być jednym z niewieści

I nie umieć się chronić przed urzadzłim hm... przyluska, pokręcił, czyżby ktoś, który po ciężkiej pracy chce trochę rozluźnić. No, bo co to trochę zakodła, kogo to obchodzi, że jakaś figura szyska najryd do kieliszka, i głupie gadania, zaraz, że publiczne groze. Fe — Proszę — Zupelny brak wychowania. Dlatego na tego nowego mają wybrać tak zwanego człowieka swolopu.

ALEKSANDRA MACHALSKA.

## Z DUBLAN

W siedzibie dawnej Akademii Rolniczej, później wydziału rolniczo-lasowego Politechniki Lwowskiej, otworzono Instytut Rolniczy, w którym szkoli się 800 agronomów polskich i ukraińskich.

## PRZYSŁOWIA

— Lepszy słomiany żywot, niż jedwabna śmierć. — Jakiej kto smaki, myśli je każdy taki. — Kazał pan, zrobił sam. — I smaczny strawę skwasi zła mina gospodarza. — Śmierć i żona przez Boga przetrzązona. — Grosz okrągły kiedy z ręki, gdy do ręki, to ma seki. — Głodnemu chleb na myśli.

## ROZNE

Grand Hotel de Bordeaux w ARGENTAT (Corrèze) poszukuje od zaraz 2 KOBIET - POLEK mówiących po francusku, w charakterze pokojowej i pomocnicy kuchennej. Oferty z podaniem warunków i przebiegu pracy proszę kierować na adres: GEORGES STANOWSKI — Monceaux-sur-Doroigne (Corrèze). (Visa O.R.T. Nr. 3911).

Do gospodarstwa poszukuje się od zaraz KOBIET w średnim wieku mogącej wykonywać wszelkie prace domowe z dojeniem krowki włącznie. Wynagrodzenie według umowy. Oferty na adres: MARKOWSKI JAKUB — Szeizet par Gausat (Alier). (Visa O.R.T. Nr. 3909).

Felix Przybylak Cagnac-les-Mines (Tarn) tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym zabywa, w najkrótszym czasie, urzędowe tłumaczenia. Papiery do ślubu. Porady prawne — po najniższych cenach. Imp. de la PRESSE LYONNAISE 14, rue de la Charité, LYON (68me) La sennat & BODERER

### QUO VADIS ?

— Masz u mnie dyotę kefaloskiego wina, to znaczę że zdrow będzie — odrzekł Grek.

Winicyz nie odpowiedział nic, albowiem zbliżył się do bramy, przy której dziwny widok uderzył ich oczy. Oś dwóch żołnierzy kłękło, gdy przechodził Apostoł, on zaś trzymał przez chwilę ręce na ich żelaznych szyszakach, a potem uczynił nad nimi znak krzyża. Miodemu patrycyuszowi nigdy nie przyszło dotąd na myśl, że już i między żołnierzami mogą być chrześcijanie i że zdumieniem pomyślał, że jak w pałacu jest miejsce poaż ogarnia coraz nowe domy, tak ta nauka z każdym dnem obejmuje widocznie coraz nowe dusze i szerzy się nad wszelkie ludzkie pojacie. Uderzyło go też to i ze względu na Ligie, przekonał się bowiem, że gdyby była cichała uciec z miasta, znalazłby się strażnicy, którzy sami uwaliliby tej potężnej wyście. Biogodaswił też w tej chwili wszystkim bogom, że się tak nie stało.

Przybywszy niezabudowane miejsca, znajdujące się za murem, gromadki chrześcijan poczeli się rozpraszać. Treba było teraz iść za Ligie dalej i ostrzeżnie, by nie zwrócił na się uwagi. Chilon poczłł też narzekać na rany i strzykanie w nogach i pozostawał coraz bardziej w tyle, czemu Winicyz nie sprzeciwiał się, sądząc, że obecnie chrześcijan, a niedołężny Grek nie będzie mu już potrzebny. Byłby mu nawet pozwolił ruszyć, gdyby chciał, jednakże zaniegno medyka wstrzymywała przestępstwo, ale parła widocznie ciekawość, szedł bowiem ciągle za nim, a nawet chwilami przybliżał się, powtarzając swoje poprzednie rady oraz czyniąc przypuszczenia, że starzec, towarzyszący Apostołowi, gdyby nie wzrost nieco za niski, mógłby być Głaukiem.

Szł jednak jeszcze dluęo aż na Zatybrze i słonce było już blisko wschodu, gdy gromadka, w której była Ligie, rozdzieliła się. Apostoł, starsza kobieta i pacholę udali się wzdłuż i w górę rzeki, starzec zaś niższego wzrostu, Urnus i Ligie wznegli się w wąski vicus i usadzali jeszcze ze sto kroków, weszli do sieni domu, w którym były dwa sklepy, jeden oliwny, drugi psianki.

Chilon, który szedł o jakie pięćdziesiąt kroków za Winicyzsem i Krotomem, stanął zaraz, jak wryty i, przelazawszy się do muru, poczłł na nich psycak, aby do niego wrócił. Oni zaś uczynili to, bo należało się naradzid. — Idź — rzekł mu Winicyz — i obacz, czy ten dom nie wychodzi druga strona na inną ulicę. Chilon, mimo, iż poprzednio narzekał na rany w nogach, skoczył tak żywo, jakby przy kostkach miał skrzydła Merkurego i za chwile powrócił. — Nie — rzekł — wyście jest jedno. Poczem złożył ręce: — Na Jowisza, Apollina, Wescie, Kibelę, Izy i Ozyrysa, na Mitre, Baala i wszystkie bogi ze Wschodu i Zachodu, zaklinam cie, panie, zaniechaj tego zamiaru... Pośluchaj ją!

Lecz nagle urwał, gdyż spostrzegł, że twarz Winicyzusa podobna ze wzruszenia, oczy zaś jego skrzyły się, jak żrące wilki. Dość było na niego spojrzeć, by zrozumieć, że nie w świecie nie powstrzyma go od przedsięwzięcia. Krotę poczłł nabierać oddechu w swą herkulesową pierś i kiwał swą nierównowidną czczką w obie strony, jak czynią niedźwiedzia zamknięte w klatce. Zresztą nie znać było na jego twarzy najmniejszego niepokoju.